

# SŁOWO

WILNO, Wtorek 5 marca 1929 r.

Redakcja i Administracja ul. M. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 828, drukarni 262.

RENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczo Nr. 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczania ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk  
BIENIAKONIE — Bufet kolejowy.  
BIASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.  
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.  
DUKSZTY — Bufet kolejowy.  
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.  
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
HORODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.  
WIENIEC — Sklep tytoniowy S. Zwierzyński.  
KLECK — Sklep „Jedność”.  
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.  
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazwińskiego.  
NOWOGRODEK — księg. St. Michalskiego.  
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.  
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.  
POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej.  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.  
WILEJKA POW. — ul. Mickiewicza 24 F. Juczewska.  
WARSZAWA — T-wo Książ. Kol. „Ruch”.  
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry jednopłaty na str. 2-iej i 3-iej 40 groszy. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W N-ach świątecznych oraz w prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50% drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50% drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

## Powrotna fala.

Gdy reforma rolna, która jednym łosem większości w Sejmie uchwalona stała się rakiem, organizm gospodarczy toczącym, pisaliśmy, że raz naruszyło pryncyp nienaruszalności prawa własności, to utrzymać go jakiegś granicy jest rzeczą niepojętnie trudną, nawet niemożliwą.

Fala, która podmywa brzeg, wracając czyni w nim coraz głębszą wyrwę, aż nim ten brzeg nie runie.

Nie tak zda się dawno, jak ustali się normy i porządek wyłuszczenia, a skutki, dla produkcji rolnej fałszywej, nie dały na siebie czekać. Mamy wzbroniony lub ograniczony sport w roku np. tak dużego (Opatów Kresów Wschodnich) urodzaju jakim się cała Polska cieszyła w roku ubiegłym, mamy ograniczony pryncyp rentowności, co dowodzi, że ten wybitny rolniczy ma produkcję, a szczyt, chylący ku upadkowi.

Optymiści z obozu zwolenników reformy większych warsztatów rolnych twierdzą, że reforma nie jest nieodwracalna, bo... jeszcze wystarcza nam wewnątrzrolnicza konsumpcja, skazującą nawet jako na czynnik związany z rolnictwem wzmożenie stosowania nawozów sztucznych.

Nie są to jednak zdrowe rozumienia; analizując sytuację gospodarczą dochodzi się do przekonania, że ta sytuacja w nawożeniu jest ta, która czyniona przez gospodarzy, była i będzie luką przez wyłączenie czynione oraz próbą gry na zwyciężonych wobec niepomiarnej ciężarów rolnictwo obciążających.

Że tak jest, dowodem służyć może rok obecny, w którym zapotrzebowanie na nawozy mineralne silnie zmniejszyło. Gdy w rokueszłym, w tym roku sprzedaż polno 20000 tonn zagranicę. Tłumaczy się to tem, że rolnicy nie wrócili do obrotu, wobec cen, w których, wywołanym obawą braku zboża na rynku wewnętrznym.

Nie należy zapominać, że z każdym rokiem przestrzeń większych fabryk rolniczych kurczy się o 200.000 ha, na których produkcja po przejściu w ręce drobnych rolników spada minimum o 50 proc., t. j. rocznie o mniej więcej 10 milionów pów, a tylko nadwyżki plonów w większych gospodarstwach szły na eksport, dając równowagę lub nadwyżki w bilansie handlowym.

Co roku więc produkcja rolna musi zmniejszać, a dziś już, przy rodzaju średnim albo złym, będzie krajem importującym zboże.

Albo czy wolennicy reformy rolnej nie przysięgają, że w przyszłości, czyżby ich obchodził los Państwa i ludności?

Chłop myśli tylko o tem, by ziemię posiadać, by ją odebrać od obywatela, bo nim kieruje zazdrość i chłachlanność.

Działająca reforma wydaje się powolną; apetyt się wzmacnia podaż jedzenia, jak głosi francuskie przysłowie. Jeżeli mamy mieć tę nam obiecana ziemię, to poco rozkładają raty długie, powiadają, przyspieszają, zdwoić porcję rocznej ekspansji, a także zmniejszyć kontyngent 100.000 ha przeznaczony na zwiększenie normy dla warsztatów rolnych przemysłowych.

Z takim to projektem wystąpił Piastowcy.

Stronictwo Chłopskie poszło dalej: wyłuszczyć lasy powyżej 50 ha, a ponad 60 ha bez odszkodowania.

Takie dwa projekty zostały wniesione do Sejmu i odesłane do komisji i, następnie, do podkomisji.

Do nich przyszedł projekt trzeci, przez P. P. S. wniesiony, a zbliżony do noweli piastowskiej. Jakżeby pa-

(dalszy ciąg na s. 54)

## Plenarne Posiedzenie Sejmu

DYSKUSJA NAJ. PROJEKTU BB.

WARSZAWA, 4.3. (PAT). 56-te posiedzenie Sejmu. Po przemówieniach sprawozdawcy posła Liebermana oraz prokuratora Sądu Najwyższego Kuczyńskiego z ramienia rządu, Izba przyjęła w trzecim czytaniu projekt noweli do ustawy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ustroju sądów powszechnych. Przyjęto ponadto rezolucję, wzywającą rząd do przedłożenia w ciągu 3 miesięcy projektu ustawy o uposażeniu sędziów i prokuratorów.

Następnie Izba przystąpiła do dalszych obrad nad zmianą konstytucji.

Pos. Kościalkowski (BB) na wstępie zaznaczył, że kiedy Marszałek Piłsudski w maju 1926 roku dążył do usunięcia czynników, które wówczas rządziły Polską, lewicą całą się popierała ten czyn, — lecz zawiódł on i wówczas ten, że nie poszedł na lep tych partii, lecz jak najprawdziej demokratą stał zawsze ponad partiami. Projekt BB dążył tylko do wzmocnienia władzy Prezydenta usprawnienia rządu, bez uszczerbienia praw obywateli. W Polsce dawno już mógł istnieć dyktator, był bowiem okres, w którym widząc w Marszałku Piłsudskim symbol silnej władzy, do której naród polski tęsknił od wieków, poważni obywatele różnych odcieni politycznych byli za tem, aby Marszałek jak najszybciej wziął w swoje ręce dyktatorstwo, lecz on tego nie chciał zrobić. Konstytucja z 17 marca nie była dotychczas wykonywana. Władza wykonawcza była słaba. Było sejmowładztwo, społeczeństwo zanachowane. W niektórych kołach zaczęto wątpić już, czy będziemy mogli utrzymać naszą samodzielną gospodarkę. Tworzenie władzy wykonawczej przez Sejm wprawdzie nie jest naszym celem, ale do maja 1926 roku. Dopiero czyn Marszałka Piłsudskiego wydobyl Polskę z tej sytuacji. To też w chwilach ciężkich dla państwa Sejm wyzwał się swojej władzy i przekazywał ją rządowi. Sejm oddał władzę w ręce Grabieckiego i uczynił to wówczas z lekkim sercem. Co do wyboru Prezydenta, to niesłuszne jest twierdzenie, jakoby projekt BB oznaczał niewierę w naród — cechęgo nie tylko niewiary w dotychczasowy system parlamentarny. Jest rzeczywiście ciekawa, czemu ci, którzy są za powszechnym wyborem posłów, nie chcą tego prawa dać narodowi, kiedy idzie o Prezydenta.

Pos. Chaciński (Ch. D.) stwierdza, że dyskusja konstytucyjna jest nastrojeną na ton coraz bardziej parlamentarny. Zasada, umieszczona na wstępie projektu „najwyższym prawem jest dobro państwa”, jest dla stronniczości mówcy do przyjęcia. Stronictwo mowcy zgadza się na prawo weta Prezydenta i poddanie rewizji nietykalności poselskiej z pewnymi zastrzeżeniami.

Pos. Komarnicki (Kl. Nar.) uważa, że projekt nie odpowiada na dalszą metę interesów państwa. Reforma ma objąć całokształt ustroju, zapewnić zarówno trwałość, jak i możliwość pracy parlamentu. Za postulat należy uważać równowagę władzy w państwie. Równie wadliwe jest sejmowładztwo, jak rząd jednostki bez należytej kontroli przedstawicielstwa narodowego. Władza Prezydenta musi być wzmocniona przez danie mu prawa weta. Prawo to nie może jednak hamować ustawodawstwa, lecz jedynie ponownie rozważenie ustawy. Klub Narodowy jest przeciwny plebisycytowi, jako narutowi do tradycji elekcji. Muszą też być zabezpieczone warunki pracy Sejmu. Sejm powinien się składać z Izby poselskiej i równoprawnej Izby senatorskiej. Konieczna jest zmiana ordynacji wyborczej. Zasada proporcjonalności należy zredukować i zapewnić przedstawicielstwo ludności polskiej na ziemiach wschodnich. Należy wprowadzić Radę stanu i Trybunał Konstytucyjny. Przy zmianie konstytucji należy oprzeć ustrój państwa na idei narodu polskiego.

Pos. Piłsudski (BB) zatrzymuje się na wprowadzeniu czynnika wojkowego w życie polityczne i odpowiada na zarzut że wojskowi będą głosowali na rozkaz, przyczem wykazuje, że można znaleźć różne inne organizacje gdzie także się głosuje na rozkaz, np. związki zawodowe. Mówi się dużo, że to wprowadza politykę do wojska. Tak można było mówić w dawniejszych czasach, kiedy polityka była udziałem lotki pewnej kategorii osób. Co się tyczy zasadniczych podstaw projektu to projekt BB nie znosi zdobytych demokratycznych zdobyczy. Władza została usunięta przez kilka klubów. Widocznie nie jest to chęć zaprzeczenia prawom demokracji, lecz chęć powiększenia czynnika rozważliwej ustawodawczej, a jeżeli Prezydent ma być tym czynnikiem rozważliwym, to trzeba jego powagę podnieść przez odpowiednie wybory. Należy rozdzielić sprawy które ma regulować wada Prezydent od tych, które ma regulować parlament. Forma dekretu jest ułatwieniem ustawodawstwa dla powolnych spraw. Dekret powinien mieć siłę i powagę, jak każda ustawa i przez ciało ustawodawcze powinien być zatwierdzony narówni z ustawą.

## Obrady komisji prawnej.

WARSZAWA, 4. III. PAT. Sejmowa komisja prawnicza pod przewodnictwem posła Piłsudskiego (BB) przyjęła w trzecim czytaniu w brzmieniu, uchwalonem w drugim czytaniu wniosek PPS w przedmiocie niektórych zmian w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z 12 kwietnia 1927 r. w sprawie zapewnienia czasowych pomieszczeń i mieszkań dla zwolnionych robotników rolnych.

Następnie do wniosków poselskich, dotyczących różnych zmian w ustawie o ochronie lokatorów wybrano podkomisję, złożoną z 5 członków pod przewodnictwem posła Podolskiego. W skład tej podkomisji wchodzi ponadto posłowie Pużak, Ciołkosz i Osada.

Wreszcie komisja przyjęła rezolucję, wzywającą rząd, aby na obszarach, na których obowiązują specjalne t. zw. ustawy językowe, w miarę możliwości mianowała na stanowiska sędziów i prokuratorów kandydatów, władających językiem przetrzwanym w powyższych ustawach w zakresie potrzebnym do ich wykonywania.

## Z ZA KORDONÓW

### Odpowiedź Łotwy Sowieciom.

Z Rygi donoszą: Łotewski minister spraw zagranicznych dorecył onegdaj posłowi sowiekiemu w Rydze odpowiedź na ostatnią sowiecką notę protestacyjną z powodu wystąpienia części prasy łotewskiej przeciwko ZSSR i jego przedstawicielstwu zagranicznemu w Rydze. Sowiety zaprotestowały w związku z wiadomością, zamieszczoną w „Łatwijas Sargs”, iż przy poselstwie sowieckim, znajduje się specjalna centrala, która ma na celu prowadzenie pracy szpiegowskiej w państwach bałtyckich.

W swej nocie Bałodis wskazał na to, iż łotewskie m-stwo spraw zagran. nie solidaryzuje się z napadami prasy na Rosję sow. Następnie nota zwraca uwagę na to, iż w Łotwie panuje wolność prasy, która jest regulowana przez ustawę. Prokuratura podjęła już kroki celem pociągnięcia do odpowiedzialności „Łatwijas „Sarg”.

### Echa strajku głodowego w więzieniu.

Z Kowna donoszą: Zakończono tu dochodzenie w sprawie niejakiego Fridlanda, który podczas strajku głodowego w więzieniu rozpowszechniał proklamacje komunistyczne na ulicach, nawołując do popierania strajkujących. Sprawa została skierowana do prokuratora Sądu Okręgowego.

### Kowno otrzymuje pożyczkę.

Z Kowna donoszą: Kowieński Zarząd Miejski otrzymał od jednego z międzynarodowych koncernów finansistów, mającego swą główną siedzibę w Berlinie propozycję użyczenia pożyczki na cele inwestycyjne, płatnej po 25 latach. Zarząd miejski zawiadomił koncern, iż reflektuje na pożyczkę w wysokości 1 i pół miliona dolarów.

### Nowa partja w Litwie.

Z Kowna donoszą: Obiegają tu pogłoski, że część chrześcijańskich demokratów i część tautiników mają stworzyć nową partję katolicką.

### Dookoła zatargu w szkole sztuk pięknych

Z Kowna donoszą: W myśl rozporządzenia ministra oświaty, dyrektor departamentu Daniauskas przystąpił do badania powodów zatargu w szkole sztuk pięknych, które pociągnęły za sobą zwolnienie wszystkich słuchaczy. Panuje przekonanie, że zatarg uda się zlikwidować i słuchacze zostaną z powrotem przyjęci do szkoły. Jako kandydatów na dyrektorów szkoły wymieniają rzeźbiarza Zikawasa oraz malarza Szalpelisa. W związku z tem 13 studentów złożyło Woldemarasowi podanie, prosząc o odroczenie służby wojskowej.

### Zesłanie studentów do Woru

Z Kowna donoszą: Na mocy postanowienia komendanta m. Kowna dwaj studenci K. Snarski i J. Ponorowski zostali zesłani do Woru na cały czas trwania stanu wojennego.

### Nowy lot przez Atlantyk

Jak informuje „Jaunikašs Zinas” grupa amerykańskich kapitalistów zamierza na wiosnę zorganizować lot przez Atlantyk z Łotwy do Ameryki. Łotewskie dowództwo wojenne oświadczyło, że nie jest przeciwnie tym zamiarom, jeżeli tylko pilot będzie wybrany z pośród lotników łotewskich. Koszt lotu wyniosłby 60000 dolarów. Linja lotu: Ryga, Paryż, Nowy Jork. W Paryżu samolot nie będzie lądował, a tylko przy pomocy drugiego samolotu dopełni swój zapas benzyny. Kapitaliści amerykańscy już zaczęli pertraktacje z porucznikiem łotewskiego lotnictwa morskowego Zariszem, który jest uważany za najlepszego lotnika w Łotwie.

### Smakowite nagrody.

Kongres duchownych w Charkowie postanowił przeznaczyć cztery następujące nagrody w naturze: za najlepszą krytykę władzy sowieckiej 90 kilogramów białej maki, za najlepszą krytykę partji komunistycznej 6,5 metra tkaniny wełnianej, za najlepszą krytykę towarzysstwa „Bez Boga” dwie żywe owce i 80 kg. jabłek za najlepszą krytykę organizacji sowieckich.

### Bez wiz.

Z Rewia donoszą: Kwestja skasowania wiz w komunikacji między Estonją a Czechosłowacją została rozstrzygnięta pozytywnie.

## PRZEDSTAWICIELSTWA

## Rewolucja w Meksyku

NOWY-JORK, 4. III. PAT. W Meksyku panuje wielkie podniecenie, spowodowane wiadomościami o nowej rewolucji w Veracruz, z którym komunikacja jest całkowicie przerwana.

Według krążących pogłosek rewolucjonisci zajęli miasto Nogales w stanie Sonora, przy pomocy wojsk związkowych, działających pod rozkazami gen. Jesus Aguirre, gen. Manzo i gen. Topete.

Kilka miast w stanie Veracruz również ogarnął bunt.

B. prezydent Calles ministrem wojny — energiczne represje

VERACRUZ, 4. III. PAT. Gen. Aguirre owaładnął miastem oraz 7 okrętami, stojącymi w zatoce Meksykańskiej, które przyłączyły się do wojsk zbuntowanych.

Według oświadczeń gen. Aguirre do buntu przyłączyło się 7 stanów meksykańskich. Prezydent Portes Gil mianował byłego prezydenta Callesa ministrem wojny. Calles objął natychmiast urządowanie.

Według doniesień z Tampico panuje tam spokój. Rząd cieszy się zaufaniem, co pozwala przypuszczać, że uda mu się wkrótce opanować sytuację. Jednocześnie donoszą o wybuchu rewolucji na przemykły Tehuantepec.

### Sily buntowników zwiększają się

NOWY JORK, 4. III. PAT. Według doniesień z Biabeo Canades, (stan Conora) jeden z największych okręgów Meksyku, posiadających załogę wojsk związkowych, przystąpił do buntu.

Buntownicy popierają kandydaturę na stanowisko prezydenta gen. Calles. Na czele zbuntowanych wojsk stanu Conora stoi gen. Menzua.

Pancerniki krążą po miastach — Rząd pełen optymizmu

WIEDEŃ, 4. III. PAT. Dzienniki donoszą z Nowego Jorku, że cała prowincja Sonora jest w rękach powstańców. Miasto graniczne Nogales również zostało obsadzone przez powstańców bez walki.

W Meksyku panuje wielkie wzburzenie. Samochody pancernie krążą po stolicy. Rząd spodziewa się, że wkrótce zostanie panem sytuacji.

### Rada Ligi zebrała się na swą 54-tą sesję

GENEWA, 3. 3. Pat. O godzinie 11-iej Rada Ligi Narodów zebrała się pod przewodnictwem delegata Włoch Scialoi na 54-tą sesję. Na pierwszym posiedzeniu ustalono ostatecznie porządek dzienny.

Zatarg rumuńsko-węgierski. — Anglja-Irak. — Sprawy gospodarcze i gazowc.

GENEWA, 3.3. (PAT). Rada Ligi Narodów na wniosek rządów węgierskiego i rumuńskiego postanowiła przesunąć omawianie konfliktu w sprawie opłatów na sesję czerwcową Rady, wobec tego, że trwają jeszcze rokowania pomiędzy obu krajami, zmierzające do ostatecznego rozstrzygnięcia zatargu.

Następnie Rada wysłuchała sprawozdania ministra spraw zagranicznych Finlandji Prokoego o pracy 14-iej sesji komisji mandatowej.

Chamberlain powiadomił Radę że rząd angielski mógłby przedstawić nowy traktat sojusznicy pomiędzy Anglią a Irakiem dopiero na przyszłej sesji, ponieważ rokowania, dotyczące rewizji finansowych i wojskowych klauzul tego traktatu jeszcze trwają. Sprawozdanie Prokoego zostało przyjęte.

Z kolei na wniosek Stressemanna Rada postanowiła zwołać na 6 maja do Genewy sesję Rady Gospodarczej Ligi Narodów. W dalszym ciągu obrad Rada przysłała sprawozdanie dotyczące międzynarodowej konferencji w sprawie statystyki gospodarczej i dała wyraz życzeniu, ażeby w drodze oficjalnych lub półoficjalnych narad dokonano porównania odpowiednich statystyk poszczególnych krajów w celu ułatwienia prac porównawczych w tej dziedzinie na gruncie międzynarodowym.

Następnie Rada przyjęła raport w sprawie ilości ratyfikowanych konwencji i układów, które zostały zawarte pod auspicjami Ligi Narodów, w związku z czem przedstawiciele Niemiec i Polski oznajmili, że parlamenty ich krajów zamierzają właśnie ratyfikować konwencje w sprawie zakazu używania w czasie wojny gazów trujących.

Wreszcie Rada powołała komitet 5, złożony z prawników, który ma za zadanie zbadać sprawę czy należy uwzględnić prośbę Litwy o dopuszczenie jej przedstawiciela do udziału w obradach nad sprawą ochrony mniejszości. Rada postanowiła odbyć następnego posiedzenie we wtorek o godzinie 16-iej.

### Sprawy mniejszościowe w Radzie

GENEWA, 4. III. Pat. Sprawa dopuszczenia państw, posiadających mniejszości narodowe, do udziału w obradach Rady Ligi, dotyczących poprawy ochrony mniejszości, omawiana jest żywo w kołach Ligi Narodów.

Rządy jugosłowiański i czechosłowacki skierowały do Rady pisma, w których nie domagają się wprowadzić dopuszczenia przedstawicieli tych państw do zmianowanych obrad, podkreślają jednak oczekiwania, że Rada nie poweźmie postanowienia w sprawie zmian procedury, dotyczącej ochrony mniejszości, dopóki uprzednio nie zapyta tych państw o zdanie.

Prośba Litwy dopuszczenia jej do udziału w tych obradach, która ma być rozpatrywana przez prawniczy komitet 5-ciu, ma małe szanse uwzględnienia przez ten komitet.

### Nobile jest wintem!

#### Wyrok włoskiej komisji śledczej.

RZYM, 4. 3. — Komisja śledcza, powołana dla zbadania okoliczności, towarzyszących wyprawie podbiegunowej sterowca „Italia”, zakończyła swe prace i przedłożyła Mussoliniemu sprawozdanie.

Pierwsza część sprawozdania mówi o przyczynach katastrofy sterowca, druga o akcji pomocy. W pierwszej sprawie komisja przysłała do wniosku, że katastrofa sterowca nastąpiła skutkiem błędnego manewrowania, które przypisać należy nieodpowiedniemu składowi i użyciu załogi. Odpowiedzialność za te błędy manewrowania spada na komendanta.

W drugim punkcie stwierdza komisja jednomyślnie, że zachowanie się oficerów marynarki Mariano i Zappiego nie zasługuje w żadnym wypadku na nagane, a raczej na uznanie.

W sprawie ratowania Nobilego komisja również jednomyślnie przysłała do wniosku, że zachowanie się Nobilego nie da się usprawiedliwić i że można je wyjaśnić tylko w ten sposób, że znajdował się on w stanie depresji fizycznej i moralnej, który nie pozwalał mu na odpowiednią ocenę swego postępowania i jego skutków.

### Wybuch w arsenale sofijskim

SOFJA, 4. III. PAT. W oddziale rakiet arsenału wojskowego w Sofji wybuchł pożar. Oddział straży ogniowej, wspomagane przez żołnierzy, zdołali z trudem pożar zlokalizować.

Niemielem jednak ofiarami rozszerzającego się z saloną szybkością pożaru padło 28 robotników, którzy ponieśli nader ciężkie oparzenia. Kilkunastu z nich zmarło. Dzięki nadludzkim nie-mal wysiłkom zdołano uratować 12 pozostałych robotników.

### Trockiego nie chcą w Niemczech

WIEDEŃ, 4. 3. „Neues Wiener Tageblatt” donosi z Berlina, że większość członków gabinetu oświadczyła się przeciw udzielaniu Trockiemu zezwolenia na przyjazd jego do Niemiec. W dniach najbliższych nastąpić ma oficjalne odrzucenie podania.

nowie socjaliści pozostali na boku tam, gdzie się coś niszczy, tam, gdzie coś się może przyczynić do upadku reżymu kapitalistycznego, choć wiedzą oni dobrze, że te projekty są zabójcze dla rzeszy robotników fabrycznych.

Ciekawa jest psychologiczna różnica pomiędzy Piastem a Stronictwem Chłopskiem: Piastowcy, to zamożni chłopcy, którzy pchając reformę rolną, liczą na to, że sobie ziemi dokupią i będą jeżeli nie panami, to podpankami, jeżeli nie premierami, to wójtami. Piastowcy, w nomenklaturze sowieckiej, to „kułaki”.

Otoż „kułaki” nie chcą, by im ziemię odbierano, a więc trzymają się zasady, że trzeba za nią zapłacić, — najtaniej, o ile oni kupują, najdrożej, gdy im się płaci. Gotowi są oni pozostawić obszarnikom trochę więcej ziemi, bo rozumieją pewne dla siebie z tego korzyści. Można kupić lepsze cielen, prosiaka, skorzystać z reproduktora, a wreszcie wiedzę i pracę „dziedzica” wykorzystać osobiście lub w gminie.

Stronictwo Chłopskie, to wedle tejże nomenklatury „dierwienskaja biednota”. To ludzie nie reflektujący na kupno dla braku gotówki, ale reflektujący bardzo na posiadanie. Stąd ich radykalizm skrajny: zabrać darmo i podzielić. Niezrozumiałem jest natomiast posunięcie upaństwowienie lasów; wszak łatwiejsze jest darmowe korzystanie z lasów prywatnych, a w Sowietach nawet las państwowy jest silnie strzeżony.

Ciekawą sprawą jest zmaganie się poglądów tych dwóch stronictw, z których jednym dowodzi mistrz Witos, zaś drugim prawdziwy generał.

Trzeci, szermierz PPS, będzie popierał zapewne posunięcia obu stron, licząc na to, że czy ta, czy owa zwycięży, zawsze pewna ilość wody na jego młyn popłynie.

Mamy jednak Rząd, którego hasłem naczelnym jest uzdrowienie i postęp gospodarczy. Miejszy nadzieje, że ten Rząd nie dopuści do zrealizowania demagogicznych postulatów ludzi, z dobrobytem i egzystencją Państwa się nie liczących. Gdyby Sejm uchwalił dalsze pogłębienie reformy rolnej, straciłibyśmy stanowisko, które w rodzinie państw kulturalnych zdobyliśmy. Musielibyśmy wówczas przystąpić do likwidacji ogólnej, a likwidacja taka nazywa się śmiercią.

St. Wańkiewicz.

### Wynik konkursu na układ hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła”.

Zebrałi członkowie Jury w osobach prof. Maszyńskiego, Nowiadowskiego, Różyckiego, Ryty i Lachmana po uprzednim przejrzeniu 18 prac, nadesłanych na konkurs ogłoszony przez Zjednoczenie Polskich Związków Słow. i Muz. za układ hymnu „Jeszcze Polska” na chór męski, mieszany i żeński przysłał do następujących wniosków:

Nagród za nadesłane prace nie przyznać natomiast wyróżnić prace na chór mieszany godło „Moll - Dur”.

Autorem utworu wyróżnionego jest prof. Hausman ze Lwowa.

### Rezygnacja prezesa Akademii Umiejętności.

Profesor Rozwadowski, prezes akademii umiejętności w Krakowie, z powodu złego stanu zdrowia ustąpił z zajmowanego stanowiska.

Wyборы nowego prezesa odbędą się w bieżącym miesiącu.

### Król angielski powraca do zdrowia

LONDYN, 4.3. (Pat). Jak donoszą z Bognor, oficjalny biuletyn lekarski stwierdza, że w stanie zdrowia króla zaczyna się w dalszym ciągu stala, aczkolwiek powolna, poprawa. Sily króla i waga ciała zwiększyły się wprawdzie niewiele, ale król może już od pewnego czasu oddawać swe prace umysłowe na krótkie okresy czasu. W każdym bądź razie należy przypomnieć, że jednym z najbardziej niepokojących objawów ciężkiej choroby króla było wielkie wyczerpanie ogólnie naskutek przewlekłej toksenji, wobec czego trzeba będzie jeszcze przez dłuższy czas starannie unikać wszelkich wysiłków, zarówno fizycznych, jak i umysłowych, ażeby w ten sposób zapewnić całkowite wyzdrowienie, którego należy się spodziewać, jakkolwiek nie może to nastąpić przed, jak za kilka dopiero miesięcy.

Periculum in mora.

m. Biruki (pow. Brasławski).

Powszechne jest mniemanie, a szczególnie w sferach warszawskich, tak urzędniczych jak i towarzyskich, że każdy ziemianin kresowy, to posiadacz wielkich włości, pan całą gębą, na beczkach dukatów pradziadów...

w ciągu 8 lat pracy powojennej, tak rolniczej, jak i społecznej, gdyż niema takiego działu pracy społecznej, czy kulturalnej, w którejby ziemianie nie brali wybitnego udziału; intensywnie i ofiarnie pracując, ziemiaństwo zdało egzamin ze swej żywotności...

Wyteżona praca, w pierwszych latach nawet fizyczna, ograniczanie wszelkich potrzeb, odmawianie sobie wszelkich wygód, byleby warsztat pracy pchnął naprzód, znoszą przy tym cały szereg eksperymentów uprzednich rządów...

Znaną jest przecie ekonomiczna zasada, że dla pomyślnych wyników produkcji rolnej muszą być zespolone 3 czynniki: ziemia, praca i kapitał. Ziemię choć niewielką posiadamy, pracę dajemy, lecz trzeciego niezbędnego czynnika — kapitału nie mamy...

O tych średnich stanach ziemiańskich stosunkowo mało się mówi i pisać, a to zapoznania prowadzi do powszechnego niedocenienia ilości, siły i znaczenia ziemian, tak w społeczeństwie, urzędach jak i wśród samych ziemian. Podczas ubiegłych wyborów do Sejmu, rozmaite partie i stronnictwa polityczne zabiegały się o poparcie ziemian...

Tymczasem widzimy, że w gminach, sejmikach wielu powiatów bez żadnych przecie funduszów wyborczych mają ziemianie względną większość, w Radzie Wojewódzkiej bezwzględnie, mimo nawet nacisku pewnych starostów, by sejmiki do Rady Wojewódzkiej ziemianina nie wybrały...

Osobiście jestem przekonany, że gdyby na listach Nr 1 w okręgu wiejskim znajdował się popularny ziemianin, blok zdobyłby z tego okręgu nie dwa, ale conajmniej 3 mandaty. W kierunku podniesienia rolnictwa, średni ziemianin, pracujący na dobrym warsztacie rolnym, większy ma wpływ, niż kilku agronomów powiatowych, a nawet niż szkoła rolnicza powiatowa...

Trzeba sobie zdać jasno sprawę, że światy a popularny ziemianin, tworzy silnie promieniujący centr rolniczy, a zarazem strażnicę polskości. Fakt ten doskonale rozumiały rządy zaborcze, starając się wszelkimi sposobami bądź zniszczyć, bądź wynarodowić element ziemiański, a w czasach niedawnych dokonując licznych napadów dywersyjnych, na średnią własność...

BUDAPESZT, 4 3. Aresztowania komunistów trwają nadal. Policja stwierdziła też, że niedawno bawił w Budapeszcie emisariusz trzeciej międzynarodówki z Moskwy, który udzielił instrukcji węgierskim komunistom...

Falszerze dokumentów w Berlinie.

BERLIN, 4 III. PAT. Prezydium policji berlińskiej ogłasza dziś nowy komunikat o działalności aresztowanej w Berlinie bandy falszerzy dokumentów...

Materiał, wykryty przez policję berlińską jest niezwykle obszerny i ma stwierdzić, że banda falszerzy specjalizowała się w fabrykacji dokumentów, mających skompromitować Sowietów.

Władze policyjne w Berlinie, mając nadzieję, że po przetłumaczeniu całego materiału, znanego przy rewizjach, uda się wykryć źródło całego szeregu aktów politycznych z ostatnich lat, a być może i źródło zakulisowej machinacji w związku z tak zw. listem Zinowiewa.

Wypadek w kopalni.

KATÓWICE, 4 III. PAT. Na kopalni Richter zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, ofiarą którego padł górnik Augustyn Czogiel z Siemianowicz. Miano icie, po wystrale dynamowym Czogiel zbliżył się do rozsadzonej skały i w tym momencie zaspany został odłamkami rozrywającego się węgla...

Góra lodowa na Czarnym morzu

BUKARESZT, 4 3. Pat. Olbrzymia góra lodowa, która ukazała się na morzu Czarnym i widziana była przez wszystkie niemal okręty, kursujące między Konstancją a Konstantynopolem, zbliża się obecnie do Bosforu. Istnieje obawa, że dostęp do Bosforu zostanie przez tę olbrzymią górę zamknięty.

Zjazd Strzelców we Lwowie

LWÓW, 4. III. PAT. Wczoraj o godzinie 11-ej w sali Związku Legionowo-Strzeleckiego odbyło się uroczyste otwarcie zjazdu delegatów Związku z trzech województw południowo-wschodnich, w obecności przedstawicieli władz cywilnych, wojskowych, związków i stowarzyszeń.

Między innymi obecni byli trzej wojewodowie ziem południowo-wschodnich, gen. Norwid-Neugebauer, gen. Popowicz, gen. Czuma, gen. Doweyno-Soltohub. Po otwarciu zjazdu przez prezesa Szmahla wygłosił przemówienie powitalne p. wojewoda Gołuchowski. Następnie w imieniu podległych sobie wojew. witali zjazd wojewodowie stanisławowski i tarnopolski.

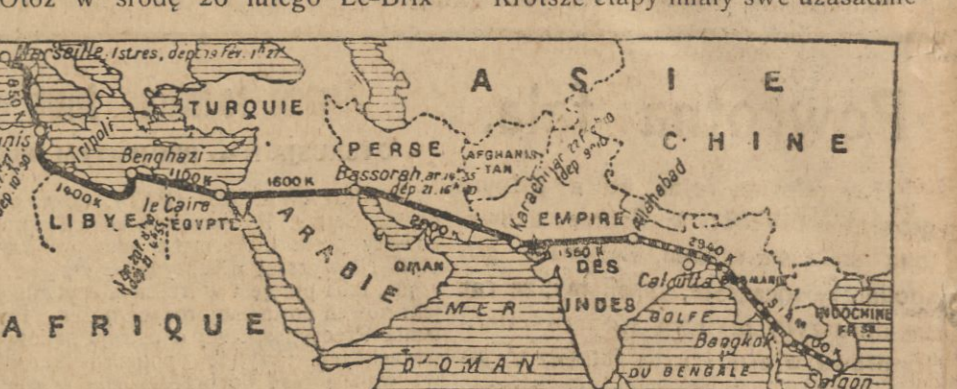
Z kolei przemawiał gen. Norwid-Neugebauer, podkreślając, że za pośrednictwem Związku idee marszałka Piłsudskiego przenikają w społeczeństwo. Dalej przemawiał gen. Popowicz, podkreślając znaczenie przysposobienia wojskowego i zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć Związku.

SKOŁA FILMOWA Związku Artystów Sztuki Kinematograficznej w Wilnie. przyjmuje zapisy na rok szkolny 1929. Sekretariat czynny codziennie w godz. 11-1 i 5-8. Ulica Ostrobramska 27, (w podwórku na lewo). 902-0

JÓZEF KLÓDECKI. Zamkowa Nr. 17 (obok kościoła św. Jana). Tel. 928. Zawiadamia Sz. Klientelę, że na nadchodzący sezon przedsięwziętchny poleca: FIRANKI, OBRUSY, KOŁDRY watowe i pluszowe, piótna bieliźniane, bieliźnię damską i męską, wełny na suknie i płaszcze, JEDWABIE, CHODNIKI, DYWANY. Ceny zostały niższe. Wielki wybór wszelkich towarów.

CZEKOLADA Capri PLUTOS. MLECZNA MIAŁOŁAKI MIODEMI

Połączyć komunikacją lotniczą Francję z Indochinami, z tą bogatą kolonią azjatycką — oto problem, który postanowiono sobie w Paryżu rozwiązać. Zmontowano przeto dwie ekspedycje: jedna złożona z Paillarde'a, Le-Brix i Jousse'a, druga z Coste, Codos i Bellon'e'a. Rzucą się w oczy, że sławna para Coste i Le-Brix, która obleciała w zeszłym roku świat wokół rozdzielila się — uczyniono to świadomie aby wzmocnić szanse obu lutego.



Trasa raidu Marsylja — Saigon.

W tenże dzień wystartował Coste na „Dragon d'Annam". Mimo zapewnienia, że loty nie mają wcale charakteru konkurencyjnego trudno było się w nich nie dopatrzeć pierwiastku walki ścisłej sportowej. Dwa asy lotnictwa chciały się zmierzyć na trasie ogromnego raidu. Tymczasem ten pierwszy w dziejach lotnictwa pojedynek spalił na panewce. „Dragon d'Annam" runął w parę chwil po starcie — tylko zawdzięczając nadzwyczajnej maestrii Coste'a cała załoga wyszła cało, ale aparat był nie do użytku.

A Le-Brix szybował dalej. Po pier- 20.000 psów w Pradze. W związku z planowem zaprowadzeniem nowych przepisów dotyczących sposobu ściągania podatku od psów, praskie urzędy miejskie przeprowadziły niedawno swego rodzaju „powszechny spis psów" w Pradze.

To się nazywa pech! Dojechać statkiem do Saigona to nie to co przylecieć. A zwycięstwo było tak blisko, zda wało się tuż-tuż, już tylko 1600 km. — ostatni etap.

Obie próby zatem zawiodły ale znacząc lotników francuskich nie można wziętć, że w najkrótszym czasie ponowią swe wysiłki. Przecie Coste i Le-Brix czy Pelletier d'Oisy dokonywali trudniejszych, większych przedsięwzięt.

MIAFLOR Krem! utrzymuje delikatną i piękną cerę. Żądać tylko oryginalny wyrób firmy.

ALZACKIE ECHA

„Alor que veut donc l'Alsace? Poincaré ne semble pas comprendre". Ze sprawozdania w „Action Française" z dn. 30 stycznia br. z posiedzenia w paryskiej Izbie Deputowanych.

Z redaktorem „Przeglądu Wileńskiego" Ludwikiem Abramowiczem łączę mnie długoletnią przyjaźń, której na dzień jeden nie rozluźniły liczne przeciwności w naszych poglądach i przekonaniach natury społecznej a po części i politycznych.

Jeżeli jednak dochodziło kiedy do publicznej wymiany tych poglądów i przekonań, nie pozostawiało to po sobie nigdy nawet cienia goryczy. W polemice jest red. Abramowicz zawsze skończonym dzentelmanem, a i z mojej strony — sądzę — nie znalazł nigdy zawodu pod tym względem. Zresztą — znamy się. Wiemy dobrze, co który myśli — jeśliby nawet tego i owego nie dopowiedział. A na chwilowe zacietrzewienie się mamy przedwziewny kordaj rozpraszający wszelką między nami chmurę, choćby była nawet piorunami „brzemieniami". Kordajem tym jest — krajowość. Kto pierwszy zapery się, ten też pierwszy — nie mówiąc słowa — wstaje i idzie do szafki po omszałą, zaciną butlę. Nalewa dwa akuradne ruruchany przedwziewny kordaj. I gdy je spełniły „od wasana — do wasana!", już oto i znów słońce nam świeci w duszach, a rankor wszelki „bez reszty" „djabli wzięli.

oczywiście, są punkty sporne. Gdy się na nich zejdzimy, żaden kroku nie ustąpi — i rozchodźmy się, wyjaśniliśmy sobie tylko, że „na tym punkcie" porozumienia być nie może. Przykład najwziewszy przytoczę. Kwestje narodowościowe, rozważania samej istoty narodowości — ości interesują w wysokim stopniu i w różnej mierze zarówno redaktora „Przeglądu Wileńskiego", jak mnie. Nie dziw! W świeżo wydanym — miesiąc temu — dziele Leona Wasilewskiego, nakładem Mortkowicza w Warsza-

wie pt. „Sprawy narodowościowe w teorii i w życiu" można zaraz na pierwszej stronie znaleźć przytoczoną opinię pisarza, jednego z pierwszych, którzy zastanawiali się nad istotą narodowości. „Nie znam — pisze F. Daszyński — trudniejszego przedmiotu w nauce społecznej, kwestji bardziej przepaścistej...". A Wasilewski dodaje od siebie: „Przedmiot ten pozostał w dalszym ciągu jednym z najtrudniejszych, jakkolwiek poświęca mu uwagę coraz większa liczba wybitnych socjologów, psychologów, etnografów, językoznawców, historyków, polityków, publicystów, gdyż kwestja narodowościowa stała się w ostatnich dziesięcioleciach zagadnieniem tak samo palącym jak kwestja społeczna".

Dorzucił jeszcze kilka słów Wasilewskiego. „Suma ceeli — pisze on — składająca się na pojęcie narodu, jest sporna i wywołuje szereg pytań". I co dziwnego, żeśmy się z p. redaktorem „Przeglądu Wileńskiego" rozeszli w poglądach na samą istotę narodowości?

P. Abramowicz pisze: „Obojnactwo narodowościowe jest zjawiskiem nader rozpowszechnionem w naszym kraju". Obojnactwo! Czy może w ogóle istnieć podobny duchowy hermafrodytyzm? Red. Abramowicz dopuszcza jego istnienie, ją neguje. Człowiek uświadomiony narodowo — nie może mieć dwóch narodowości. Ma jedną tylko. Z własnego, wolnego i dobrowolnego wyboru.

I nie nosi tej narodowości na sobie jak... etykietę lecz ma ją w sobie, tam głęboko, w najgłębszej skarbicy duszy, tam gdzie i religie swoją ma. Pisze red. Abramowicz, polemizując ze mną: „Nie chodzi mi wcale o etykietę narodu — owa tej lub owej jednostki". Chodzi mi o zbadanie przyczyn które wywołały u nas takie np. zjawisko, że z trzech braci Iwanowskich jeden zalicza się do narodowości pol-

skiej, drugi do litewskiej a trzeci zaliczał siebie (przynajmniej do niedawna) do narodowości białoruskiej". Dalej wyraża red. Abramowicz niepewność do jakiejby siebie dziś zaliczył narodowości p. Roman Skirmunt, „który przed laty niejednokrotnie manifestował swe inklinacje białoruskie", a natomiast jest red. Abramowicz pewny, że p. Konstancja Skirmuntówna „bez żadnego wahania nazwie siebie i dziś Litwinką".

I red. Abramowicz upatruje potwierdzenie swej tezy, że poczucie narodowe jest w naszym kraju chwytne i nieustalone w istnieniu możliwości aby np. trzy osoby, należące do tego samego rodu, żyjące w zbliżonych warunkach i wychowane w jednakowej atmosferze kulturalnej, poczuwały się do trzech odrębnych narodowości! Red. Abramowicz staje wobec tego faktu jak wobec trudnego do rozwiązania problemu. Co do mnie, — mam na to odpowiedź jasną. Narodowość jest kwestją wpływów atawistycznych, tradycji, warunków topograficznych i klimatycznych, a przedewszystkiem jest kwestją: samopoczucia i wolnego wyboru. Jeżeli komu ta a nie inna podoba się narodowość, dopada mu, jest „jak dla niego stworzona", a w wyborze nie czuje się skrepowanym, nie czuje, że „dłaczegoż nie miał „przyjąć" tej właśnie narodowości (jak się przyjmuje, z przekonania, ię lub ową wiarę)? A poczuwając się do należenia do tej lub owej narodowości, wyznaje ją jawnie i publicznie. I to się nazywa samookreśleniem z wolnej i nieprzymuszanej woli.

Pisze red. Abramowicz: „P. Czesław Jankowski gotów zaraz powiać konkluzję: każdy ma prawo stać przy swem samookreśleniu, które należy przyjąć do wiadomości — i na tem koniec". To, — to właśnie! Trafiliś, przyjacielu, prościuteńko w sedno. Tak jest. Gdy mnie kto powie, samookreślając siebie z całą powagą i zupełną szcze-

rością: „jestem Polak", lub „Litwin", lub „Rosjanin", lub „Francuz" etc. to mi najzupełniej wystarcza. Musiał już on sam w głębi duszy kwestję rozważyć albo musiała ona w nim kompletnie dojrzeć. Rozumie przecie, co mówi? Zdaje sobie sprawę z istoty narodowości? A my z redaktorem „Przeglądu Wileńskiego" rozmawiamy chyba o tych co rozumieją i zdają sobie sprawę, co to znaczy być Polakiem, Litwinem, Niemcem, Anglikiem etc.

Ci, którzy nie rozumieją, to są właśnie dotknięci „obojnactwem narodowościowym", kalektem duchowym — rację ma red. Abramowicz, że nader u nas rozpowszechnionem: Lecz jabył te ulomność nazwał nie „obojnactwem" lecz poprostu brakiem rozumienia i odczuwania narodowości. Bo i, cprawda, trudniej jest o wiele przystać ciem i duszą do danego narodu, niż np... do proletariatu. O wiele łatwiej jest do zaszczepienia samopoczucia proletariackiego, niż samopoczucie narodowe; to też i uświadomienie w pierwszym kierunku poszło sto razy szybciej, niż w drugim.

Niech mi wolno będzie wrócić na moment do książki Wasilewskiego. Pisze on — a badacz to i teoretyk w sprawach narodowościowych nader jak wiadomo byłaby: „Aby dana grupa ludności była narodem, musi mieć jedną cechę — konieczną. Cechą tą jest świadomość narodowa. Bez świadomości narodowej nawet bardzo liczna grupa ludności o wspólnem pochodzeniu, zamieszująca w zwartej masie obszerne terytorjum, ukonstytuowana we wszechstanowe społeczeństwo, mówiąca tym samym oddawną wyrobionym językiem, posiadająca te same tradycje historyczne i nawet własne państwo (jak np. Niemcy austriaccy) nie jest jeszcze narodem. Bez świadomości narodowej, grupa ludności, nawet najbardziej wyodrębniająca się z otoczenia językowo i obyczajowo, jest tylko — materiałem etnograficznym".

A my przecie z red. Abramowiczem nie stoimy w dyskusji na gruncie etnograficznym, jeno narodowym. Nie mówimy o ludzie i przedstawicielach ludu lecz o narodzie i tych co należą do tego lub owego narodu. „Dzisiejsza Francja" — pisze za inem miejscu Wasilewski — przedstawia zjawisko organicznego zespolenia całego szeregu pierwiastków etniczno-językowych w jeden naród. Poszczególne galezie tego narodu nie przestają mówić własnymi językami (Bretońscy, Prowansalscy, Alzaccy etc.) ale inteligencja jest francuska bez względu na takie czy inne pochodzenie szczepepowo — terytorjalne. Napoleon (Buonaparte, korsykanin, a więc człowiek pochodzący z terytorjum języka włoskiego) był niewątpliwie największym Francuzem XIX-go wieku".

Pochodzenie nie decyduje o narodowości. Tego też zdania jest i p. Abramowicz, jak przyznaje w „Przegl. Wil." na 5 tej stronie 3-go zeszytu. Węć poco badać i dociekać jakie pierwiastki etniczne, atawistyczne etc. tkwią w danym osobniku gdy się pragnie (na fest!) określić jego narodowość? W redaktorze „Przeglądu Wileńskiego" tkwi nieustanny niepokój. Nigdy nie jest pewny, obując z danym osobnikiem, jakiej on jest narodowości. Podejrliwy jest, nieufny; zdaje mu się wciąż, że ma przed sobą okaz niesłychanej komplikacji narodowościowej, dochodzącej, któż wie, może do trójnactwa, może do pochodzenia, zamieszująca w zwartej masie obszerne terytorjum, ukonstytuowana we wszechstanowe społeczeństwo, mówiąca tym samym oddawną wyrobionym językiem, posiadająca te same tradycje historyczne i nawet własne państwo (jak np. Niemcy austriaccy) nie jest jeszcze narodem. Bez świadomości narodowej, grupa ludności, nawet najbardziej wyodrębniająca się z otoczenia językowo i obyczajowo, jest tylko — materiałem etnograficznym".

A ja powiadam: uznawasz samookreślenie za ostateczne i jedyne kryterjum dla określenia narodowości danego indywidualum, wyjdiesz, kochany przyjacielu, na jasnie z ciemnych labiryntów swoich perleksyj i szukania, jak wyrażają się Francuzi, poludnia o czarnąstą godzinie.

Kwestja narodowościowa staje się dziś na świecie w życiu narodów europejskich czynnikiem pierwszorzędno znaczenia. Z gruntu przecie kwestja narodowościowych powyrastały te wszystkie, niezliczone dążenia niepodległościowe, rej wodzące dziś w życiu socjalnem i politycznem Europy. Aby nie wpaść w matniejącego wobec których zawziętości sofistyczne i scholastyczne bytyby jasne jak słońce, chwycono się, jak desk ratunku, rzuczonego w świat hasła „Samookreślenie!"

I ku samookreśleniu idzie. Czas pracuje dla samookreślenia. In ho signo vincetis! Zaczynają to rozumieć „materiały etnograficzne". Uświadamiają się narodowo na łeb na szyję. Dlatego aby móc atut nad atutami, „Samookreślenie", rzucić na stoł sędziowski Trybunałów Rozjemczych, Ligi Narodów, Konferencyi Międzynarodowych. Jeżeli już się gładzi nie ma rozstrzygać spraw narodowościowo-niepodległościowych albo rozgraniczać się etnograficzno-politycznych, to cóż ma zastąpić „prawo miecza" jeżeli nie uznane za najwyższy autorytet, za nietykalne i bezapelacyjne — Samookreślenie? Tertium non datur. Dla świętego spokoju na Bożym świecie.

Nie trzeba się go bać ani nań podejrzliwie spoglądać. Uświadomienie narodowe wzrasta nawet po najbardziej zapadłych zakątkach Europy. I czy tylko Europy? Tedy samookreślenie narodowe zaczyna mieć coraz mocniejszą podstawę rzeczywistego, głębokiego uświadomienia narodowego. Jeżeli dziś jest jeszcze gdzieś gdzieś pustą etykietą, której wolno nie wierzyć, to jutro już w niedalekiej przeszłości będzie dokumentem, równym prawidłowo wystawionemu wekswlowi.

Teraz zaś, na pociębie, zwedźmy nieco „obcych stron" dlatego aby stosunki w rodzinnym kraju nie wydały nam się tak niezmiernie wyjątkowe.

D. N.

# Budżet Sejmiku Wilejskiego.

W dniu 23 lutego 1929 roku Sejmik Wilejski uchwalił budżet na rok 1929 — 1930, który zamyka się cyfrą 473269,52 zł. w wydatkach i takąż cyfrą w dochodach. W stosunku do budżetu roku ubiegłego jest minus o 27000 zł. W części rozchodowej budżetu na poszczególne działy przypada:

I. Administracja ogólna	78961,59 zł.
II. Majątek komunalny	16596,00 „
III. Spłata długów	5984,00 „
IV. Drogi i place public.	180130,52 „
V. Oświata	13000,00 „
VI. Kultura i sztuka	500,00 „
VII. Zdrowie publiczne	51769,24 „
VIII. Opieka społeczna	47107,65 „
IX. Pomoc społeczna	65775,53 „
X. Bezpieczeństwo publiczne	1500,00 „
XI. Świadczenia na rzecz in. zw. kom.	967,25 „
XII. Różne	10977,74 „
XIII. Składka do Biura Zjaw. Sam. Ziemi.	7200,00 „
XIV. Zapomoga dla P. W. F.	7000,00 „
XV. Sybysja	3257,74 zł.

Poza powyższymi źródłami dochodowymi przewiduje się pobranie w roku 1929 — 30 podatku inwestycyjnego na budowę szpitala psychiatrycznego w Kojanach (15000 zł.), udział w kosztach Powszechnych Wystaw Krajowych (2668 zł.), instalacje elektryczne (1100 zł.), melioracje (10000 zł.) i odbudowę domu sejmikowego w Wilejce; ogólna suma podatków wynosi 40.000 zł.

Ogólne obciążenie podatkami komunalnymi (na rzecz Powiatowego Związku Komunalnego i gmin) wynosi ca 6 zł. na głowę ludności.

Z samostanowiłymi podatkami, obciążających grunty prywatne — opłaty drogowe — zostały uchwalone po 1 zł. od dziesięciny I-jej kategorii przy zachowaniu istniejących norm obciążenia płatników podatku od nieruchomości, przemysłu i handlu.

Z calem uzaniem podkreślić należy szczególne zainteresowanie się Sejmiku kwestią popierania spółdzielczości. Dzięki pomocy finansowej Sejmiku powstały i dobrze prosperują 8 spółdzielni mleczarskich oraz 1 przetwórcza owczej (I-sza na terenie Wilejszczyzny); tej ostatniej Sejmik udzielił gwarancji w roku ubiegłym do 20.000 zł. zwiększając w roku bieżącym do 60.000 zł.

Ponadto była rozważana sprawa pomocy siewnej dla ludności w okresie wiosennym roku bieżącego. Pomoc ta, w postaci ulgowych pożyczek od Państwowego Banku Rolnego, Sejmik określa na kwotę 750.000 zł.

Na temże posiedzeniu został przyjęty plan pracy na najbliższe 3-letnie, który przedstawia się jak następuje:

a) w zakresie konserwacji i utrzymania dróg zamierza się:

1. odbudować (wybudować) mniejszej rozpiętości 351,60 m. b. (wybudowano dotychczas 1924 501,50 m. b.),
2. wyziwirować 40,70 km. najgorszych odcinków dróg (dotychczas wyziwirowano 87,196 km.),
3. wybrukować 18,220 km. grobli i miejsc bagnistych (dotychczas wybrukowano 14,760 km.),
4. zasadzić 24.000 szt. drzewek przydrożnych.

Ogólna suma wydatków na ten cel wynosi 419.000 zł. Powyższe zapewni tylko niezbędną część warunków komunikacyjne. Spośród pokrycia wydatków przewiduje się z normalnych wpływów opłat drogowych: wr. 1929 — 30 — 119.000 zł. — w następnych zaś latach po 150.000 zł.

b) w zakresie inwestycji drogowych zamierza się wybudować:

1. 4 mostów większej rozpiętości 355 m. b. przy kosztach 355.000 zł.,
2. szosy Wilejka — Smorgoń 25,20 km. przy kosztach 882.000 złotych razem 1.237.000 zł.

Udział Sejmiku w wymienionych inwestycjach, stosownie do powyższych uchwał, wynosi: 50 proc. w kosztach budowy mostu i 25 proc. — budowy szosy, czyli w łącznej sumie 398.000 zł., pozostała zaś kwota ma być pokryta przez Skarb Państwa w drodze dotacji.

Pokrycie własnego udziału w kosztach wymienionych inwestycji Sejmik projektuje dokonać drogą zaciągnięcia pożyczki od Banku Gospodarstwa Krajowego z zastrzeżeniem 3-letniego okresu ulgowego; spłata pożyczki nastąpiaby po upływie tego okresu. Możliwość spłaty ewentualnie uzyskanej pożyczki przedstawia się następująco: po wykonaniu zamierzonych robót w zakresie utrzymania i konserwacji dróg, takowe będą podane normalnej konserwacji, koszty której, łącznie z wydatkami na administrację, środki lokomocji i t. p. stanowią ca 120.000 zł., ogólna zaś suma wpływów opłat drogowych i normalnych dotacji państwowych na konserwację wynosi 211.000 zł. rocznie, czyli pozostała kwota 91.000 zł. mogłaby być użyta na amortyzację pożyczki i prowadzenie dalszych inwestycji.

c) w zakresie rolnictwa, zamierzenia Sejmiku obejmują:

1. organizację gospodarstw rolnych polegających na dokładnym badaniu wartości gleby oraz podglebia, prowadzeniu prawidłowej gospodarki podwórzowej, inwentarowej, należącej do ziem i rachunkowej.

Począwszy od roku 1929 będzie organizowano corocznie 8 gospodarstw w zgóry oznaczonych miejscowościach.

Pomieniona akcja będzie prowadzona tylko na terenie gospodarstw skomasowanych.

2. zakładanie stacji czyszczenia nasion po trzy rocznie. Komplet każdej stacji składa się z tryjera, wialni, gdzie zaś znajduje potrzeba i treszczaki.

Dotychczas założono 4 stacje.

3. doświadczalnictwo na terenie gospodarstw skomasowanych i zorganizowanych.
4. popieranie Kółek Rolniczych polegające na postawieniu w każdym Kółku biblioteczki rolniczej tudzież organizacji krótkoterminowych kursów. Okres trzechletni przewiduje zapobieżenie w biblij teki 12 Kółek.
5. podniesienie stanu hodowli przez:

d) w zakresie weterynaryj zamierzenia Sejmiku obejmują:

1. dokonanie następujących inwestycji: a) budowę 5 prowincjonalnych średnich reżni. Budowa byłaby uskuteczniiona kosztami gmin, drogą zaciągnięcia długoterminowych pożyczek w Banku Gospodarstwa Krajowego. Gdyby projektowane zaciągnięcie pożyczek napotkało na jakie bądź trudności — budowę reżni uskutecznić po jednej rocznie w następującej kolejności: Budlaw, Dolhinow, Kurzeniec; pozostałe dwie odnieść na następne 3-letnie;

b) remont reżni w Wilejce;

c) urządzenie tanich jatek przy reżniach;

d) budowę przychodni weterynaryjnej w Wilejce oraz w Dolhinowie i Zodziszkach;

e) budowę rakarni z przetwórniami padlin w Wilejce;

2. lecznictwo:

- a) zorganizowanie trzech punktów leczniczych (po jednym rocznie),
- b) całkowite zaopatrzenie przychodni weter. w przyrządy do badania moczów i krwi oraz położnicze i dentystyczne,
- c) zaopatrzenie każdej przychodni w bibliotekę fachową,
- d) wprowadzić w r. 1929 — ubezpieczenie ogierów poddanych kastracji.

3. walkę z epizootiami:

- a) szeroko stosować bezpłatne szczepienie „Distolem”,
- b) zaopatrzyć lekarzy weter. w komplety narzędzi dla przeprowadzania sekcji, płaszcz, rękawiczki, gumowe rękawice, naczyńia do pobierania materiału do badań,

c) urządzić w siedzibie każdego lekarza i felczera oddziały do obserwacji podejrzanych o wściekliznę psów i kotów,

d) wprowadzić ochronne szczepienie przeciw wściekliznie.

4. popularyzację wiedzy weterynaryjnej:

- a) założyć i uzupełnić bibliotekę popularną fachową, wstawiając do budżetu na ten cel po 100 zł. rocznie,
- b) nabyć latarnie projekcyjną oraz nabywać corocznie po dwie serie przezroczny w następującej kolejności: pryszczycy, nosznic, księgosusz, zółty, czerwona trzozy chlewicy, zaraza świń, pomór świń, cholera drobiu, zaraza płucna bydła rogatego go, wąglik, gruźlica, ospa owcza, zaraza stadnicza koni, świerz. Następnie z dziedziny hodowli zwierząt:

c) urządzić po 28 odczytów rocznie, połączonych z wyświetlaniem przezroczny.

5. Podkównictwo: w pierwszym 3-letnim doświadczeniu 3 wzorowe kuznie podkównicze, do których będą przyjmowani chłopcy dla nauzenia ich racjonalnego podkównictwa i przejścia kursu praktycznego.

6. Obsada w pierwszym 3-letnim dwóch stanowisk lekarzy weterynaryjnych, ponadto corocznie angażować jednego praktykanta studenta lub absolwenta wyższych uczelni weterynaryjnych.

7. Higiena — w razie wyjątkowo sprzyjających warunków i możliwości finansowych założyć w Wilejce pracownię dla badania mleka.

W zależności od powyższego planu pracy został sporządzony budżet na rok 1929 — 1930.

Wczoraj o godz. 11-jej przed południem wymaszerowała z Wilna do Warszawy drużyna złożona z 22 strzelców pod dowództwem Komendanta Obwodu Fijałkowskiego celem złożenia p. Marszałkowi Piłsudskiemu w dniu Jego imienin hołdu i życzeń ziemi Wilejskiej i wręczenia adresu zaopatrzonego tysiącami podpisów.

Przed jedenastą zebrał się około Pałacu członkowie Wil. Komitetu Obchodu imienia Marszałka Piłsudskiego, delegacja pułkowa oraz liczni przedstawiciele władz z p. Wojewodą Raczkiewiczem na czele.

Pan Wojewoda odebrałszy raport od komendanta drużyny, wyruszającej do Warszawy przemówił do strzelców. Idźcie, mówić, aby wykażać swą sprawność i hart ducha, niema bowiem takiej przestrzeni, której nie przebyłyby serca polskie, aby złożyć hołd i czcie Naczelnemu Wodzowi. — Idźcie

ażby w imieniu własnym i całej ziemi Wilejskiej łącznie z przedstawicielami Wilejskiego Komitetu Obchodu Imienia Pana Marszałka nie tylko złożyć Pa. Marszałkowi Piłsudskiemu hołd lecz także wyrazić wdzięczność Wielkiemu Synowi tej ziemi za to wszystko co dla niej zdołał, za jej wskrzeszenie i opiekę jak też zapewnić Pana Marszałka, że w dniu Jego imienin, wielkim chórem rozbrzmiewać będzie na całym obszarze ziemi Wilejskiej okrzyk: „Niech żyje Marszałek Józef Piłsudski”.

Zebrań powtórzyli ten okrzyk trzykrotnie, drużyna sprezentowała broń, orkiestra odegrała hymn narodowy.

Po przemówieniu p. Wojewody drużyna odmaszerowała. Przez całe miasto poprzedała ją orkiestra wojskowa.

Drużyna przybędzie do Warszawy 17 bm. poczem weźmie udział w marszu drużyn strzeleckich z Sulejówka do Belwederu.

Wobec szczupłości i niestosowności obecnie zajmowanego przez Kasę Chorych M. Wilna lokalu przy ul. Dominikańskiej 15, Zarząd Kasy zdecydował się na wzniesienie własnego gmachu, celem przeniesienia tam Kasy z jej siedziby dotychczasowej. W tym celu nabyty został od byłego prezydenta miasta p. Bańkowskiego plac przy ul. Nowogródzkiej Nr. 3 o powierzchni 1 ha. wraz z wznoszącymi się na nim murowanymi budynkami mocno uszkodzonymi, a częściowo znajdującymi się w stanie kompletnej ruiny. Obecnie ruiny te, jako absolutnie niezdane, zostały rozebrane na budulec. Ten sam los ma spotkać i resztki kamienicy przy ul. Sadowej 25, wydzierżawiona obecnie Dyrekcji Poczt z racji okupowania przez Kasę należącego do Dyrekcji gmachu przy ul. Dominikańskiej — obecnej siedziby Kasy.

Otóż kamienica ta przy ul. Sadowej została sprzedana przez Kasę lub też wykorzystana jako hipoteka. Resztę środków ma dostarczyć Zakład Ubezpieczeniowy Pracowników Umysłowych w Lwowie, chętnie służący kredytem dla podobnego rodzaju imprez.

Naostatek parę szczegółów natury technicznej co do podziału funkcji przy realizacji omawianej przez nas budowli.

Wobec szczupłości i niestosowności obecnie zajmowanego przez Kasę Chorych M. Wilna lokalu przy ul. Dominikańskiej 15, Zarząd Kasy zdecydował się na wzniesienie własnego gmachu, celem przeniesienia tam Kasy z jej siedziby dotychczasowej. W tym celu nabyty został od byłego prezydenta miasta p. Bańkowskiego plac przy ul. Nowogródzkiej Nr. 3 o powierzchni 1 ha. wraz z wznoszącymi się na nim murowanymi budynkami mocno uszkodzonymi, a częściowo znajdującymi się w stanie kompletnej ruiny. Obecnie ruiny te, jako absolutnie niezdane, zostały rozebrane na budulec. Ten sam los ma spotkać i resztki kamienicy przy ul. Sadowej 25, wydzierżawiona obecnie Dyrekcji Poczt z racji okupowania przez Kasę należącego do Dyrekcji gmachu przy ul. Dominikańskiej — obecnej siedziby Kasy.

Otóż kamienica ta przy ul. Sadowej została sprzedana przez Kasę lub też wykorzystana jako hipoteka. Resztę środków ma dostarczyć Zakład Ubezpieczeniowy Pracowników Umysłowych w Lwowie, chętnie służący kredytem dla podobnego rodzaju imprez.

Naostatek parę szczegółów natury technicznej co do podziału funkcji przy realizacji omawianej przez nas budowli.

Wobec szczupłości i niestosowności obecnie zajmowanego przez Kasę Chorych M. Wilna lokalu przy ul. Dominikańskiej 15, Zarząd Kasy zdecydował się na wzniesienie własnego gmachu, celem przeniesienia tam Kasy z jej siedziby dotychczasowej. W tym celu nabyty został od byłego prezydenta miasta p. Bańkowskiego plac przy ul. Nowogródzkiej Nr. 3 o powierzchni 1 ha. wraz z wznoszącymi się na nim murowanymi budynkami mocno uszkodzonymi, a częściowo znajdującymi się w stanie kompletnej ruiny. Obecnie ruiny te, jako absolutnie niezdane, zostały rozebrane na budulec. Ten sam los ma spotkać i resztki kamienicy przy ul. Sadowej 25, wydzierżawiona obecnie Dyrekcji Poczt z racji okupowania przez Kasę należącego do Dyrekcji gmachu przy ul. Dominikańskiej — obecnej siedziby Kasy.

Otóż kamienica ta przy ul. Sadowej została sprzedana przez Kasę lub też wykorzystana jako hipoteka. Resztę środków ma dostarczyć Zakład Ubezpieczeniowy Pracowników Umysłowych w Lwowie, chętnie służący kredytem dla podobnego rodzaju imprez.

Naostatek parę szczegółów natury technicznej co do podziału funkcji przy realizacji omawianej przez nas budowli.

Wobec szczupłości i niestosowności obecnie zajmowanego przez Kasę Chorych M. Wilna lokalu przy ul. Dominikańskiej 15, Zarząd Kasy zdecydował się na wzniesienie własnego gmachu, celem przeniesienia tam Kasy z jej siedziby dotychczasowej. W tym celu nabyty został od byłego prezydenta miasta p. Bańkowskiego plac przy ul. Nowogródzkiej Nr. 3 o powierzchni 1 ha. wraz z wznoszącymi się na nim murowanymi budynkami mocno uszkodzonymi, a częściowo znajdującymi się w stanie kompletnej ruiny. Obecnie ruiny te, jako absolutnie niezdane, zostały rozebrane na budulec. Ten sam los ma spotkać i resztki kamienicy przy ul. Sadowej 25, wydzierżawiona obecnie Dyrekcji Poczt z racji okupowania przez Kasę należącego do Dyrekcji gmachu przy ul. Dominikańskiej — obecnej siedziby Kasy.

Otóż kamienica ta przy ul. Sadowej została sprzedana przez Kasę lub też wykorzystana jako hipoteka. Resztę środków ma dostarczyć Zakład Ubezpieczeniowy Pracowników Umysłowych w Lwowie, chętnie służący kredytem dla podobnego rodzaju imprez.

Naostatek parę szczegółów natury technicznej co do podziału funkcji przy realizacji omawianej przez nas budowli.

Wobec szczupłości i niestosowności obecnie zajmowanego przez Kasę Chorych M. Wilna lokalu przy ul. Dominikańskiej 15, Zarząd Kasy zdecydował się na wzniesienie własnego gmachu, celem przeniesienia tam Kasy z jej siedziby dotychczasowej. W tym celu nabyty został od byłego prezydenta miasta p. Bańkowskiego plac przy ul. Nowogródzkiej Nr. 3 o powierzchni 1 ha. wraz z wznoszącymi się na nim murowanymi budynkami mocno uszkodzonymi, a częściowo znajdującymi się w stanie kompletnej ruiny. Obecnie ruiny te, jako absolutnie niezdane, zostały rozebrane na budulec. Ten sam los ma spotkać i resztki kamienicy przy ul. Sadowej 25, wydzierżawiona obecnie Dyrekcji Poczt z racji okupowania przez Kasę należącego do Dyrekcji gmachu przy ul. Dominikańskiej — obecnej siedziby Kasy.

Otóż kamienica ta przy ul. Sadowej została sprzedana przez Kasę lub też wykorzystana jako hipoteka. Resztę środków ma dostarczyć Zakład Ubezpieczeniowy Pracowników Umysłowych w Lwowie, chętnie służący kredytem dla podobnego rodzaju imprez.

Naostatek parę szczegółów natury technicznej co do podziału funkcji przy realizacji omawianej przez nas budowli.

Wobec szczupłości i niestosowności obecnie zajmowanego przez Kasę Chorych M. Wilna lokalu przy ul. Dominikańskiej 15, Zarząd Kasy zdecydował się na wzniesienie własnego gmachu, celem przeniesienia tam Kasy z jej siedziby dotychczasowej. W tym celu nabyty został od byłego prezydenta miasta p. Bańkowskiego plac przy ul. Nowogródzkiej Nr. 3 o powierzchni 1 ha. wraz z wznoszącymi się na nim murowanymi budynkami mocno uszkodzonymi, a częściowo znajdującymi się w stanie kompletnej ruiny. Obecnie ruiny te, jako absolutnie niezdane, zostały rozebrane na budulec. Ten sam los ma spotkać i resztki kamienicy przy ul. Sadowej 25, wydzierżawiona obecnie Dyrekcji Poczt z racji okupowania przez Kasę należącego do Dyrekcji gmachu przy ul. Dominikańskiej — obecnej siedziby Kasy.

Otóż kamienica ta przy ul. Sadowej została sprzedana przez Kasę lub też wykorzystana jako hipoteka. Resztę środków ma dostarczyć Zakład Ubezpieczeniowy Pracowników Umysłowych w Lwowie, chętnie służący kredytem dla podobnego rodzaju imprez.

Naostatek parę szczegółów natury technicznej co do podziału funkcji przy realizacji omawianej przez nas budowli.

Wobec szczupłości i niestosowności obecnie zajmowanego przez Kasę Chorych M. Wilna lokalu przy ul. Dominikańskiej 15, Zarząd Kasy zdecydował się na wzniesienie własnego gmachu, celem przeniesienia tam Kasy z jej siedziby dotychczasowej. W tym celu nabyty został od byłego prezydenta miasta p. Bańkowskiego plac przy ul. Nowogródzkiej Nr. 3 o powierzchni 1 ha. wraz z wznoszącymi się na nim murowanymi budynkami mocno uszkodzonymi, a częściowo znajdującymi się w stanie kompletnej ruiny. Obecnie ruiny te, jako absolutnie niezdane, zostały rozebrane na budulec. Ten sam los ma spotkać i resztki kamienicy przy ul. Sadowej 25, wydzierżawiona obecnie Dyrekcji Poczt z racji okupowania przez Kasę należącego do Dyrekcji gmachu przy ul. Dominikańskiej — obecnej siedziby Kasy.

Otóż kamienica ta przy ul. Sadowej została sprzedana przez Kasę lub też wykorzystana jako hipoteka. Resztę środków ma dostarczyć Zakład Ubezpieczeniowy Pracowników Umysłowych w Lwowie, chętnie służący kredytem dla podobnego rodzaju imprez.

Naostatek parę szczegółów natury technicznej co do podziału funkcji przy realizacji omawianej przez nas budowli.

Wobec szczupłości i niestosowności obecnie zajmowanego przez Kasę Chorych M. Wilna lokalu przy ul. Dominikańskiej 15, Zarząd Kasy zdecydował się na wzniesienie własnego gmachu, celem przeniesienia tam Kasy z jej siedziby dotychczasowej. W tym celu nabyty został od byłego prezydenta miasta p. Bańkowskiego plac przy ul. Nowogródzkiej Nr. 3 o powierzchni 1 ha. wraz z wznoszącymi się na nim murowanymi budynkami mocno uszkodzonymi, a częściowo znajdującymi się w stanie kompletnej ruiny. Obecnie ruiny te, jako absolutnie niezdane, zostały rozebrane na budulec. Ten sam los ma spotkać i resztki kamienicy przy ul. Sadowej 25, wydzierżawiona obecnie Dyrekcji Poczt z racji okupowania przez Kasę należącego do Dyrekcji gmachu przy ul. Dominikańskiej — obecnej siedziby Kasy.

Otóż kamienica ta przy ul. Sadowej została sprzedana przez Kasę lub też wykorzystana jako hipoteka. Resztę środków ma dostarczyć Zakład Ubezpieczeniowy Pracowników Umysłowych w Lwowie, chętnie służący kredytem dla podobnego rodzaju imprez.

Naostatek parę szczegółów natury technicznej co do podziału funkcji przy realizacji omawianej przez nas budowli.

Wobec szczupłości i niestosowności obecnie zajmowanego przez Kasę Chorych M. Wilna lokalu przy ul. Dominikańskiej 15, Zarząd Kasy zdecydował się na wzniesienie własnego gmachu, celem przeniesienia tam Kasy z jej siedziby dotychczasowej. W tym celu nabyty został od byłego prezydenta miasta p. Bańkowskiego plac przy ul. Nowogródzkiej Nr. 3 o powierzchni 1 ha. wraz z wznoszącymi się na nim murowanymi budynkami mocno uszkodzonymi, a częściowo znajdującymi się w stanie kompletnej ruiny. Obecnie ruiny te, jako absolutnie niezdane, zostały rozebrane na budulec. Ten sam los ma spotkać i resztki kamienicy przy ul. Sadowej 25, wydzierżawiona obecnie Dyrekcji Poczt z racji okupowania przez Kasę należącego do Dyrekcji gmachu przy ul. Dominikańskiej — obecnej siedziby Kasy.

Otóż kamienica ta przy ul. Sadowej została sprzedana przez Kasę lub też wykorzystana jako hipoteka. Resztę środków ma dostarczyć Zakład Ubezpieczeniowy Pracowników Umysłowych w Lwowie, chętnie służący kredytem dla podobnego rodzaju imprez.

Naostatek parę szczegółów natury technicznej co do podziału funkcji przy realizacji omawianej przez nas budowli.

Wobec szczupłości i niestosowności obecnie zajmowanego przez Kasę Chorych M. Wilna lokalu przy ul. Dominikańskiej 15, Zarząd Kasy zdecydował się na wzniesienie własnego gmachu, celem przeniesienia tam Kasy z jej siedziby dotychczasowej. W tym celu nabyty został od byłego prezydenta miasta p. Bańkowskiego plac przy ul. Nowogródzkiej Nr. 3 o powierzchni 1 ha. wraz z wznoszącymi się na nim murowanymi budynkami mocno uszkodzonymi, a częściowo znajdującymi się w stanie kompletnej ruiny. Obecnie ruiny te, jako absolutnie niezdane, zostały rozebrane na budulec. Ten sam los ma spotkać i resztki kamienicy przy ul. Sadowej 25, wydzierżawiona obecnie Dyrekcji Poczt z racji okupowania przez Kasę należącego do Dyrekcji gmachu przy ul. Dominikańskiej — obecnej siedziby Kasy.

Otóż kamienica ta przy ul. Sadowej została sprzedana przez Kasę lub też wykorzystana jako hipoteka. Resztę środków ma dostarczyć Zakład Ubezpieczeniowy Pracowników Umysłowych w Lwowie, chętnie służący kredytem dla podobnego rodzaju imprez.

Naostatek parę szczegółów natury technicznej co do podziału funkcji przy realizacji omawianej przez nas budowli.

Wobec szczupłości i niestosowności obecnie zajmowanego przez Kasę Chorych M. Wilna lokalu przy ul. Dominikańskiej 15, Zarząd Kasy zdecydował się na wzniesienie własnego gmachu, celem przeniesienia tam Kasy z jej siedziby dotychczasowej. W tym celu nabyty został od byłego prezydenta miasta p. Bańkowskiego plac przy ul. Nowogródzkiej Nr. 3 o powierzchni 1 ha. wraz z wznoszącymi się na nim murowanymi budynkami mocno uszkodzonymi, a częściowo znajdującymi się w stanie kompletnej ruiny. Obecnie ruiny te, jako absolutnie niezdane, zostały rozebrane na budulec. Ten sam los ma spotkać i resztki kamienicy przy ul. Sadowej 25, wydzierżawiona obecnie Dyrekcji Poczt z racji okupowania przez Kasę należącego do Dyrekcji gmachu przy ul. Dominikańskiej — obecnej siedziby Kasy.

Otóż kamienica ta przy ul. Sadowej została sprzedana przez Kasę lub też wykorzystana jako hipoteka. Resztę środków ma dostarczyć Zakład Ubezpieczeniowy Pracowników Umysłowych w Lwowie, chętnie służący kredytem dla podobnego rodzaju imprez.

Naostatek parę szczegółów natury technicznej co do podziału funkcji przy realizacji omawianej przez nas budowli.

Wobec szczupłości i niestosowności obecnie zajmowanego przez Kasę Chorych M. Wilna lokalu przy ul. Dominikańskiej 15, Zarząd Kasy zdecydował się na wzniesienie własnego gmachu, celem przeniesienia tam Kasy z jej siedziby dotychczasowej. W tym celu nabyty został od byłego prezydenta miasta p. Bańkowskiego plac przy ul. Nowogródzkiej Nr. 3 o powierzchni 1 ha. wraz z wznoszącymi się na nim murowanymi budynkami mocno uszkodzonymi, a częściowo znajdującymi się w stanie kompletnej ruiny. Obecnie ruiny te, jako absolutnie niezdane, zostały rozebrane na budulec. Ten sam los ma spotkać i resztki kamienicy przy ul. Sadowej 25, wydzierżawiona obecnie Dyrekcji Poczt z racji okupowania przez Kasę należącego do Dyrekcji gmachu przy ul. Dominikańskiej — obecnej siedziby Kasy.

Otóż kamienica ta przy ul. Sadowej została sprzedana przez Kasę lub też wykorzystana jako hipoteka. Resztę środków ma dostarczyć Zakład Ubezpieczeniowy Pracowników Umysłowych w Lwowie, chętnie służący kredytem dla podobnego rodzaju imprez.

Naostatek parę szczegółów natury technicznej co do podziału funkcji przy realizacji omawianej przez nas budowli.

Wobec szczupłości i niestosowności obecnie zajmowanego przez Kasę Chorych M. Wilna lokalu przy ul. Dominikańskiej 15, Zarząd Kasy zdecydował się na wzniesienie własnego gmachu, celem przeniesienia tam Kasy z jej siedziby dotychczasowej. W tym celu nabyty został od byłego prezydenta miasta p. Bańkowskiego plac przy ul. Nowogródzkiej Nr. 3 o powierzchni 1 ha. wraz z wznoszącymi się na nim murowanymi budynkami mocno uszkodzonymi, a częściowo znajdującymi się w stanie kompletnej ruiny. Obecnie ruiny te, jako absolutnie niezdane, zostały rozebrane na budulec. Ten sam los ma spotkać i resztki kamienicy przy ul. Sadowej 25, wydzierżawiona obecnie Dyrekcji Poczt z racji okupowania przez Kasę należącego do Dyrekcji gmachu przy ul. Dominikańskiej — obecnej siedziby Kasy.

Otóż kamienica ta przy ul. Sadowej została sprzedana przez Kasę lub też wykorzystana jako hipoteka. Resztę środków ma dostarczyć Zakład Ubezpieczeniowy Pracowników Umysłowych w Lwowie, chętnie służący kredytem dla podobnego rodzaju imprez.

Naostatek parę szczegółów natury technicznej co do podziału funkcji przy realizacji omawianej przez nas budowli.

Wobec szczupłości i niestosowności obecnie zajmowanego przez Kasę Chorych M. Wilna lokalu przy ul. Dominikańskiej 15, Zarząd Kasy zdecydował się na wzniesienie własnego gmachu, celem przeniesienia tam Kasy z jej siedziby dotychczasowej. W tym celu nabyty został od byłego prezydenta miasta p. Bańkowskiego plac przy ul. Nowogródzkiej Nr. 3 o powierzchni 1 ha. wraz z wznoszącymi się na nim murowanymi budynkami mocno uszkodzonymi, a częściowo znajdującymi się w stanie kompletnej ruiny. Obecnie ruiny te, jako absolutnie niezdane, zostały rozebrane na budulec. Ten sam los ma spotkać i resztki kamienicy przy ul. Sadowej 25, wydzierżawiona obecnie Dyrekcji Poczt z racji okupowania przez Kasę należącego do Dyrekcji gmachu przy ul. Dominikańskiej — obecnej siedziby Kasy.

Otóż kamienica ta przy ul. Sadowej została sprzedana przez Kasę lub też wykorzystana jako hipoteka. Resztę środków ma dostarczyć Zakład Ubezpieczeniowy Pracowników Umysłowych w Lwowie, chętnie służący kredytem dla podobnego rodzaju imprez.

Naostatek parę szczegółów natury technicznej co do podziału funkcji przy realizacji omawianej przez nas budowli.

Wobec szczupłości i niestosowności obecnie zajmowanego przez Kasę Chorych M. Wilna lokalu przy ul. Dominikańskiej 15, Zarząd Kasy zdecydował się na wzniesienie własnego gmachu, celem przeniesienia tam Kasy z jej siedziby dotychczasowej. W tym celu nabyty został od byłego prezydenta miasta p. Bańkowskiego plac przy ul. Nowogródzkiej Nr. 3 o powierzchni 1 ha. wraz z wznoszącymi się na nim murowanymi budynkami mocno uszkodzonymi, a częściowo znajdującymi się w stanie kompletnej ruiny. Obecnie ruiny te, jako absolutnie niezdane, zostały rozebrane na budulec. Ten sam los ma spotkać i resztki kamienicy przy ul. Sadowej 25, wydzierżawiona obecnie Dyrekcji Poczt z racji okupowania przez Kasę należącego do Dyrekcji gmachu przy ul. Dominikańskiej — obecnej siedziby Kasy.

Otóż kamienica ta przy ul. Sadowej została sprzedana przez Kasę lub też wykorzystana jako hipoteka. Resztę środków ma dostarczyć Zakład Ubezpieczeniowy Pracowników Umysłowych w Lwowie, chętnie służący kredytem dla podobnego rodzaju imprez.

**Doktor Tomasz Bronowski**  
po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzoney Św. Sakramentami, zasnął w Bogu dnia 4 marca 1929 r. przeżywszy lat 39.  
Eksportacja zwłok z kliniki litewskiej, ul. Wileńska 28, do kościoła Św. Jakóba i Filipa nastąpi dnia 5 marca 1929 r. o godz. 6 wiecz. Nabożeństwo żałobne i pogrzeb na cmentarzu Rossa odbędzie się dnia 7 marca 1929 r. o godz. 9 m. 30 rano.  
O czem zawiadamiają krewnych przyjaciół i znajomych pograżeni w głębokim smutku  
**matka, żona, córka i synowie.**

**Z Sokołowskich**  
**D-rowsa Wanda Pawłowska i v. Jaworska**  
zasnął w Bogu dnia 3 marca b. r.  
Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Żeligowskiego 10, do kościoła Ś-go Jakóba nastąpi dnia 5-go marca o godz. 5-tej po południu. Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 6-go b. m. o g. 9 m. 30, poczem nastąpi eksportacja zwłok na cmentarz Rossa.  
O czem zawiadamiają pograżeni w głębokim smutku  
**MAŻ I MATKA.**

## Z PRZECHADZEK URBANISTYCZNYCH.

### NOWA SIEDZIBA KASY CHORYCH M. WILNA.

Wobec szczupłości i niestosowności obecnie zajmowanego przez Kasę Chorych M. Wilna lokalu przy ul. Dominikańskiej 15, Zarząd Kasy zdecydował się na wzniesienie własnego gmachu, celem przeniesienia tam Kasy z jej siedziby dotychczasowej. W tym celu nabyty został od byłego prezydenta miasta p. Bańkowskiego plac przy ul. Nowogródzkiej Nr. 3 o powierzchni 1 ha. wraz z wznoszącymi się na nim murowanymi budynkami mocno uszkodzonymi, a częściowo znajdującymi się w stanie kompletnej ruiny. Obecnie ruiny te, jako absolutnie niezdane, zostały rozebrane na budulec. Ten sam los ma spotkać i resztki kamienicy przy ul. Sadowej 25, wydzierżawiona obecnie Dyrekcji Poczt z racji okupowania przez Kasę należącego do Dyrekcji gmachu przy ul. Dominikańskiej — obecnej siedziby Kasy.

Otóż kamienica ta przy ul. Sadowej została sprzedana przez Kasę lub też wykorzystana jako hipoteka. Resztę środków ma dostarczyć Zakład Ubezpieczeniowy Pracowników Umysłowych w Lwowie, chętnie służący kredytem dla podobnego rodzaju imprez.

Naostatek parę szczegółów natury technicznej co do podziału funkcji przy realizacji omawianej przez nas budowli.



Miejsce nowego gmachu Kasy Chorych miasta Wilna przy ulicy Nowogródzkiej.

Wobec szczupłości i niestosowności obecnie zajmowanego przez Kasę Chorych M. Wilna lokalu przy ul. Dominikańskiej 15, Zarząd Kasy zdecydował się na wzniesienie własnego gmachu, celem przeniesienia tam Kasy z jej siedziby dotychczasowej. W tym celu nabyty został od byłego prezydenta miasta p. Bańkowskiego plac przy ul. Nowogródzkiej Nr. 3 o powierzchni 1 ha. wraz z wznoszącymi się na nim murowanymi budynkami mocno uszkodzonymi, a częściowo znajdującymi się w stanie kompletnej ruiny. Obecnie ruiny te, jako absolutnie niezdane, zostały rozebrane na budulec. Ten sam los ma spotkać i resztki kamienicy przy ul. Sadowej 25, wydzierżawiona obecnie Dyrekcji Poczt z racji okupowania przez Kasę należącego do Dyrekcji gmachu przy ul. Dominikańskiej — obecnej siedziby Kasy.

Otóż kamienica ta przy ul. Sadowej została sprzedana przez Kasę lub też wykorzystana jako hipoteka. Resztę środków ma dostarczyć Zakład Ubezpieczeniowy Pracowników Umysłowych w Lwowie, chętnie służący kredytem dla podobnego rodzaju imprez.

Naostatek parę szczegółów natury technicznej co do podziału funkcji przy realizacji omawianej przez nas budowli.

GIĘŁDA WARSZAWSKA

Table with exchange rates for various currencies including Belgia, Londyn, Nowy-York, Paryż, Praga, Szwajcaria, Wiedeń, Marka niem., Holandia, Dolary, Franki franc., Kopenhaga, Stockholm, Włochy, Oslo, Kodyn, and Berlin.

OBWIESZCZENIE O PRZETARGU

Dnia 13 marca 1929 roku w Magistracie m. Głębokiego odbędzie się przetarg za pomocą ofert piśmiennych, w zakrytych kopertach, a następnie przetarg ustny na wydzierżawienie poborów rynkowych i rogatkowych w dniu targowem, tj. w poniedziałki, czwartki i piątki w m. Głębokiem, od dnia 1-go kwietnia br. na jeden rok. Cena wywoławcza 22.000 zł. rocznie, płatnych w miesięcznych ratach zgóry za każdy miesiąc. Składający ofertę winien złożyć jednocześnie 500 zł. kaucji lub na taką sumę weksle gwarancyjne w zabezpieczenie dotrzymania podanych warunków. Po zakończeniu przetargu złożone kaucje wszystkich uczestników prócz wydzierżawiającego zostaną natychmiast zwrócone. Warunki dzierżawy można oglądać codziennie w Magistracie, poczynając od dnia 5 marca br. Magistrat m. Głębokiego, m. Głębokie, 28 lutego 1929 r.

Wydział Powiatowy Sejmiku Oszmiańskiego

poszukuje technika budowlanego posiadającego uprawnienia w myśl ustawy budowlanej z dnia 16 lutego 1928 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 23, poz. 202). Do powyższej pracy przywiązuje się pobory według VIII kateg. plac urzędników państwowych, wraz z dodatkiem komunalnym w wysokości 15 proc. Podania wraz z własnoręcznie pisany życiorysem i odpisem dokumentów o posiadaniu uprawnień należy kierować do Wydziału Powiatowego w Oszmianie od dnia 1 kwietnia r. b. 28-1

Miejski Kineamatograf Kulturalno-Oświatowy SALA MIEJSKA

Od dnia 1 do 5 lutego 1929 r. włącznie będą wyświetlane najpotężniejsze arcydzieła świata, natchnionego „KRÓL KRÓLÓW” aktów 14. Realizacja Cecila B. de Mille'a. Specjalna ilustracja muzyczna. Ceny miejsc: parter 80 gr., balkon 40 gr., Kasa czynna od g. 4-ej. Początek seansów od g. 4.30, 7 i 9.30. Nast. progr. „BOHATERKA WIELKIEJ WOJNY”.

„KRÓL KRÓLÓW”

aktów 14. Realizacja Cecila B. de Mille'a. Specjalna ilustracja muzyczna. Ceny miejsc: parter 80 gr., balkon 40 gr., Kasa czynna od g. 4-ej. Początek seansów od g. 4.30, 7 i 9.30. Nast. progr. „BOHATERKA WIELKIEJ WOJNY”.

Zanim kupisz fowar zagraniczny — obejrzyj fowar krajowy.

Mieszkanie 4 lub 5 pokojowe poszukuję od zaraz ze wszelkimi wygodami (tazienka i t. p.) w śródmieściu lub na Zwierzyniecu (pożądane z ogrodem). Oferty składać do adm. „Słowa”, pod J. M.

WŁOSÓW wypadanie, łupież, tyśnienie uszu „Esencja Chinowo-Chmielowa” i „Mydło Chinowo-Chmielowe” (z Kogutkiem). Sprzedają apteki, składy apteczne. Główny skład Apteka Gaseckiego, ul. Freta Nr 16. o-1695 Wyzd. Zdr. Publ. Nr 154.

Kino „Piccadilly” Dziś! Na żądanie Sz. Publiczności najpiękniejszego szlagiera sezonu 1929 r. Najnowsze, najnonumentalniejsze i najmiędsze arcydzieło kinowe „MOULIN ROUGE” Tragedia miłości, namiędności, czystych dusi i sprzedanych ciał. Czarujący przepych paryskiego życia nocnego. Orzynałne zdjęcia „Moulin Rouge” w roli głównej genialna rosyjska tragiczka OLGA CZECHOWA. Obraz ten wyświetla się ostatni raz w Wilnie.

Kino „Wanda” Dziś! Najcudowniejszy romans filmowy w powieści Hr. LWA TOŁSTOJA (Najnowsze wydanie) monumentalne epokowe arcydzieło w 12 akt. z życia arystokracji rosyjskiej, zrealizowane pod osobistym kierownictwem Hr. J. J. TOŁSTOJA syna wielkiego pisarza. W rol. gł. jako para najpiękniejszych kochanków GRETA GARBO i JOHN GILBERT. Wykonanie tego filmu stoi na niezwykle wysokim artystycznym poziomie.

Motory przyczepne „ELTO” ELTO OUTBOARD MOTOR COMPANY MILWAUKEE WISCONSIN U.S.A. 2 cyl. 4 K. M. 2 cyl. 7 K. M. 4 cyl. 18 K. M.

Fortepiany PIANINA Fisharmonje pierwszorzędnych firm krajowych i zagranicznych. Długoterminowe spłaty. Wielki wybór. Skład Fortepianów GEBETHNER i S-ka WARSZAWA, Krak.-Przedm. 17.

Z Persji powróciwszy, prowdzę tylko do 23-III 1929 roku. KURSA DYWANÓW oryginalnych perskich oraz smyrneńskich, na które zostaną przyjęte panie i panowie. Być może każdemu wzięcia udziału w tak szlachetnym i pięknych pracach, których w Polsce przemyśle stwarzamy, całość kursu 14 dniowego po 2 godziny dziennie tylko 10 złotych Z powodu mego bezwzględniego wyjazdu już 23 III do Matopolski w celu prowadzenia dalszych kursów, ostatnie wpisy kończą się już 6 b.m. Wpisy oraz informacje: włącznie tyko do 6 b.m. Lotne Kursy Dywanów Karola Litwinowicza, Wilno, ul. Wielka 56 m 3. Lokal, w którym odbywają się kursy, jest ciepło ogrzany. — 2

DOKTOR BLUMOWICZ Choroby weneryczne, syfisy i skórne. Wielka 21. Od 9 i 3 — 8. (Telef. 921).

Dr. G. WOLFSON weneryczne, moczopłciowe i skórne, Wilenska 7, tel. 1067. — LLIS

ROLNIK wielkopolek, kawaler 27 lat, 8 lat praktyki, poszukuje posady za samodzielnego lub pod dyspozycją og od kwietnia. Adres: A. Frankowski, Turzec (Stolpecki), 851ę

Szybkobieżne, ekonomiczne, mocnej i nieskomplikowanej konstrukcji, wykonane precyzyjnie, łatwe w obsłudze, posiadają samoczynnie podnoszącą się śrubę w wypadku uderzenia o mieliznę i specjalne urządzenie na osi śruby celem wyłączenia jej w razie napotkania przeszkody, aby ochronić takową przed uszkodzeniem, mogą być zastosowane do łódek każdego typu i rodzaju.

Dbajcie o swoje zdrowie! „SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA” (z marką „Kogut”) są stosowane przy chorobach: ŻOŁADKA, KISZEK, OBSTRUKCJI I KAMIENI ŻOŁCJOWYCH. „SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA” są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, utrzymującym funkcję ORGANÓW TRAWIENIA i działającym przeciwko OTYŁOŚCI. LSS-o Skład w Wilnie, Zarzecze 30-7.

Nekrologi, ogłoszenia, różne reklamy do „SŁOWA” i do wszystkich pism.

Załatwia na BARDZO dogodnych warunkach Biuro Reklamowe Stef. Grabowskiego w WILNIE, Garbarska 1, tel. 82

DOKTOR D. ZELDOWICZ chor. weneryczne, syfisy i skórne, Wilenska 3, telefon 567. Przyjmuje od 8 do 1 i od 4 do 8.

DOKTOR Nawytkiewiczowa przyjmuje od 11-12 i od 5-6. Choroby skórne, leczenie włosów, operacje kosmetyczne i kosmetyka lekarska. Wilno, Wileńska 33 m. 1. W.Z.P. 77.

Wielki wybór mieszkań od 1 do 6 pokojów, w różnych dzielnicach miasta. Wiadomość: „Informator” Jagiellońska 8 m. 14, 1 piętro. 892-o

Dom Handlowy Bogusław-Marjan Bosiacki w Wilnie UL. KROLEWSKA 2/b-4.

Lecznica Litewskiego Stowarzyszenia POMOCY SANITARNEJ Wilno, Wileńska 28, tel. 846. W przychodni przyjmują lekarze specjaliści. W szpitalu oddziały: wewnętrzný, oczny, nerwowy, chirurgiczny, ginekologiczny oraz dla stałych chorych moczopłciowych. Gabinet Rentgena i Elektro-leczniczy. Leczenie promieniami Rentgena i elektrycznością, fotografowanie, prześwietlanie, elektryczne wanny, elektryczny masaż. Przyjęcia od 10 — 3.

HEMOROJDY Czapki hemoroidalne „Varicol” (z kogutkiem) usuwają ból, krwawienie, swędzenie, pieczenie, zmniejszają guzy (zylaki). Sprzedają apteki i składy apteczne.

DOKTOR D. ZELDOWICZ chor. weneryczne, syfisy i skórne, Wilenska 3, telefon 567. Przyjmuje od 8 do 1 i od 4 do 8.

DOKTOR D. ZELDOWICZ chor. weneryczne, syfisy i skórne, Wilenska 3, telefon 567. Przyjmuje od 8 do 1 i od 4 do 8.

DOKTOR D. ZELDOWICZ chor. weneryczne, syfisy i skórne, Wilenska 3, telefon 567. Przyjmuje od 8 do 1 i od 4 do 8.

Wielki wybór mieszkań od 1 do 6 pokojów, w różnych dzielnicach miasta. Wiadomość: „Informator” Jagiellońska 8 m. 14, 1 piętro. 892-o

Popierajcie L. O. P. P.

W. WILLIAMS. 20) TAJNY KURJER Powieść historyczna. Tłomaczenie z angielskiego Couthon brat Hektora ze sobą na posiedzenia i wkrótce młody Anglik poznał wszystkie wybitne osobowości rewolucyjnej. Anglia i Londyn odsuwały się zdawały coraz dalej, coraz ściślej czuł się związany z Rewolucją i Francją i tracił nadzieję powrotu do ojczyzny. Jednak własny los nie niepokoił go jedyną jego głęboką i nieustanną troską, była myśl o Lison i niebezpieczeństwach, które jej groziły, a którym zapobiec nie był w stanie. Rozdział XXI. U Fouquiera. Couthon kilkakrotnie posyłał Hektora do Fouquiera z listem lub papierami ważnymi. Tego dnia Anglik przybył do Consiergiego nieco później niż zwykle, była już pierwsza południowa. Towarzyszył mu jak zwykle Javuar. — Oskarżyciel publiczny jest w gabinecie? — zapytał zandarm stróża. — W kancelarii trybunału, obywatelu! Kancelarja składała się z dwóch pokoi. Na pukanie Hektora odpowiedział ostry głos: — „Można!” Hektor wszedł i znalazł się w obliczu rozniewanego oskarżyciela publicznego. Poprzez osłone drzwi widać było sąsiedni pokój, w którym pełno było ludzi; Fouquier stał przy drzwiach i mówił coś przedko do małego, tegiego człowieka, którego twarz wydała się Hektorowi znajomą. — Ach, bydzie! — zawołał oskarżyciel zgrzytając zębami. — Patrz, jak on znęca się nad goli-brodą! Chciałbym widzieć, czy dojdzie humor nie opuści go do końca! Nie pój-dę na obiad, dopóki nie zobaczę jego odciętej głowy! Słuchający mężczyzna roześmiał się głośno. Hektor podał list, Fouquier rzucił

mu zniecierpliwione spojrzenie, usiadł przy biurku i zagłębił się w czytaniu. Anglik skorzystał z chwili tej, by zajrzeć po przez szybę, do sąsiedniego pokoju. Pokój był mały, wąski i natłoczony. Dostyc było spojrzeć na te biedne, wynędzniałe i strachem napiętnowane twarze, by zrozumieć, co przywiodło ich do tego pokoju. Mężczyźni i kobiety rozmaitego stanu i wieku tłoczyli się pod pobieloną wapnem ścianą, na długich ławach, lub lub też ze strachem i ciekawością zaglądali do sąsiedniego pokoju. Wśród nieszczęśliwych skazańców błdziłsi czterej olbrzymi w czerwonych kołpakach, popychając i łając swe ofiary. Dyrgowali niemi niedużego wzrostu młodzień-cie, stojący pod drzwiami, sam od czasu do czasu wyskakujący naprzód, dla dania nauceki któremuś z nieposlušnych więźniów. Wódz ten wydawał swe rozkazy przy pomocy znaków, nie odzywając się ani słowem, temniemniej rozumiany był doskonale przez pod-władnych, którzy szybko i z zadowoleniem wypełniali je. W kącie piąty czerwony kołpak, uzbrojony w nożyce, strzygł męzczyznę zwróconego plecami do pokoju, tak że Hektor nie mógł dostrzec jego twarzy; ręce miał związane na plecach. Na podłodze stał olbrzymi kosz, napwój już zapelniony włosami, ściętymi z głów skazańców: były tam złote warkocze i czarne, jak smółka kędziory, kasztanowate, siwe... Człowiek, manipulujący przy głowie jego nożycami, śmiał się szczerze z dowiecipów skazańca, białe jego zęby błyszczały w uśmiechu, podczas, gdy palcami odgarniał włosy z karku swej ofiary. Ostatnie pasmo włosów upadło do kosza, nożyce zakreśliły się dokoła szyi i rozcięły koszulę, odsłaniając głęboko kościste ramiona i kark. Ostrzyżony stanął obok innych, ustępując miejsca następnemu, oczekującemu ponownie na swą kolej. Ten straszny obraz ostatnich przygotowań przedśmiertnych zdawał się przykuwać oczy i paraliżować wolę skazańców. Z ławy, na której siedzieli „przybrani do wieczornej łaźni” rozlegały się westchnienia, jęki i łkania. Czerwony kołpak poglądził palcami ostrzyżony kark, sprawdzając, czy dobrze spełnił swój obowiązek, następnie uderzył po przyjacielu po ramieniu skazańca i krzyknął: „następny!” W tej chwili ostrzyżony męzczyzna odwrócił się od ściany. Hektor poznał w nim Darrasa. Brodę zgolono mu, d ługie niegdyś włosy, ostrzyżono krótko i doktor-filozof wyglądał teraz młodziej i porządnie. Miał na sobie tę samą wełnianą marynarkę, te same polatane spodnie i temi samemi drwiącemi spojrzeniami i dobrodusznemi oczyma spoglądał na katów i ich ofiary. Nagle spojrzenia ich spotkały się, Hektor uczuł że blednie, że tży napływają mu do oczu. Spokojny i odważny uśmiech Darrasa wzruszył go bardziej jeszcze niż myśl, iż ten człowiek, który tak wspaniałomyślnie ryzykował życiem własnym, dla uratowania nieznajomego, został skazany na śmierć! Fouquier wstał od stołu i, odęchawszy Hektora otworzył drzwi: — Przyrowadzić tutaj tego łajdaka! Czerwone kołpaki porwały Darrasa pod ręce i wprowadziły do pokoju. Fouquier zajął miejsce przy biurku i wpił się badawczemi nanalanemi krwią oczyma w swą ofirę. Niby obojętnie bawiąc się jakąś słomką, oskarżyciel publiczny rzekł drwiąco: — No drogi doktorze, będziesz musiał zaraz poznać swego kolegę, który doskonale leczy wszystkie choroby. Darras uśmiechnął się dobrodusznie: — Już powinieneś być skorzystał z jego usług obywatelu! — Ja! — krzyknął Fouquier, — ja

Kursy kierowców samochodowych

Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie ul. Ponarska 55, tel. 13-30. Grupa XXX amatorska dla Pań i Panów rozpocznie zajęcia dn. 6 marca r. b. Kurs 6 tygodniowy. Wykłady teoretyczne będą odbywały się częściowo przy ul. Wileńskiej 33, częściowo przy ul. Ponarskiej 55. Zapisy przyjmuje i informacji udziela sekretariat kursów codziennie od god. 12-ej do 18-ej przy ul. Ponarskiej 55, tel. 13 30.

Wielki wybór mieszkań

Wielki wybór mieszkań od 1 do 6 pokojów, w różnych dzielnicach miasta. Wiadomość: „Informator” Jagiellońska 8 m. 14, 1 piętro. 892-o